

Protokół Nr 4/2011

z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Przyrody

w dniu 3 czerwca 2011r.

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji p. Adam Głowacki. W posiedzeniu uczestniczyli radni oraz Naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Bogdan Cieplak (lista obecności stanowi załącznik nr 1)

Przewodniczący przedstawił porządek obrad (załącznik nr 2)

Radna Danuta Mazurkiewicz wniosowała o rozszerzenie porządku obrad o punkt – Zapoznanie się z pismem Związku Hodowców i Producentów Drobiu. Radna pokrótce omówiła problem przedstawiony w piśmie.

Propozycję przyjęto bez uwag.

Ad. 2

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu p. Cieplaka.

P. Cieplak poinformował, że w tej chwili jest kilka spraw w Wydziale, które są w toku m.in. nierozwiązana jest sprawa przekazania gruntów pod jeziorem Bobrawiec, sprawa ciekłu wodnego Bałwanka. Jest to stary temat, który ciągnie się od kilku lat. W sądzie toczy jedno postępowanie odnośnie ksiąg wieczystych. Jeżeli chodzi o gospodarowanie odpadami niebezpiecznymi, wszystkie wnioski są załatwiane na bieżąco. Jeżeli chodzi o likwidację azbestu, kwestia ta leży w gestii gmin. Radny powiedział, że niektóre gminy dofinansowują likwidację azbestu.

Przewodniczący powiedział, że jest też członkiem izby rolniczej. Do izby zgłosił się p. Wiesław Szynaka w sprawie jeziora Bobrawiec. Skarżył się, że powiat zabiera mu ziemię. Pod adresem p. Cieplaka padło wiele zarzutów, niesłusznych zresztą.

Wicestarosta zaproponował, żeby p. Cieplak pokrótce opowiedział o jaką sprawę chodzi.

P. Cieplak poinformował, że w 1962r. weszła w życie ustawa prawo wodne, zgodnie z którą, wszystkie wody płynące stały się własnością Skarbu Państwa. Od wejścia w życie ustawy było 5 lat na uregulowanie spraw. Niestety nie wszystko uregulowano. Teraz postanowiono to uporządkować. Marszałek Województwa wystąpił z pismami w sprawie wód płynących, lasów itd. Sprawa skomplikowała się jeżeli chodzi o jezioro Bobrawiec w Gwiździnach. Wpływa do niego i wypływa rzeka Groblica. Dopływu nie brano pod uwagę. Uznano, że rzeka Groblica ma swój początek od wypływu z jeziora. P. Cieplak zaproponował, że przyniesie zdjęcia satelitarne, które pozwolą lepiej zrozumieć problem.

Wicestarosta dodał, że istotne w tej sprawie jest, że to nie Starosta, a Marszałek wystąpił o przekazanie gruntów pod ciekłem płynącym. Starostwo działa na zlecenie Marszałka.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że jeżeli chodzi tu o wywłaszczenie, to jest to zadanie Starosty, a

nie Marszałka.

Wicestarosta powiedział, że na razie Marszałek nie przewiduje odszkodowań dla mieszkańców z tytułu utraty gruntów.

P. Cieplak pokazał radnym zdjęcia. Powiedział, że od początku mieszkańcy mieli pretensje do powiatu, dlaczego nie dostaną odszkodowania. A to nie jest sprawa Starostwa. Starostwo ma jedynie obowiązek wystawić decyzję deklaratoryjną czyli ustalić stan faktyczny. Od decyzji wpłynęło odwołanie, ale nie skupia się ono na tym, że to nie jest ciek, tylko na tym, że Starostwo nie chce wypłacić odszkodowania.

Radna Mazurkiewicz zapytała, jaka ustawa reguluje te kwestie.

P. Cieplak odparł, że ustawa – Prawo wodne.

Radna Mazurkiewicz dodała, że ustawa o gospodarce nieruchomościami nakłada pewne obowiązki na powiat. To Starostwo powinno przystąpić do negocjacji, bo sprawa za długo się ciągnie. Nie ma wyłączenia bez odszkodowania. Należy wystąpić też do Marszałka, aby wystąpił jako strona.

P. Cieplak odparł, że Starostwo nie ma możliwości podjęcia działań w tej kwestii. Sąd nie upoważnił Starostwa do tego, aby negocjowało w tej sprawie. Tu ma zastosowanie jedynie ustawa prawo wodne. Zgodnie z prawem, wody płynące nie podlegają obrotowi cywilno – prawnemu. W księgach wieczystych jest natomiast wpisane, że grunt pod tą wodą jest własnością osób fizycznych. Podobna sprawa jest z rzeką Bałwanką.

Radny Jan Czaplński powiedział, że zmiana w księgach wieczystych nie jest łatwą sprawą.

P. Cieplak powtórzył, że to jest sprawa Marszałka. To on musi wystąpić do sądu o zmianę w księdze wieczystej, nie Starosta.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że jej zdaniem, Marszałek nie może zabrać komuś gruntu bez odszkodowania.

Radny Czaplński dodał, że co innego byłoby, gdyby był to stan wyższej konieczności, cel publiczny.

P. Cieplak nie zgodził się z tą opinią. Powiedział, że wody płynące są dobrem państwa i podlegają pod powszechne korzystanie. Ale faktyczni, w sytuacji kiedy właścicielem całości jeziora nie jest jeszcze Marszałek, właściciel może nie wpuścić kogoś do jeziora. Pytanie – czy może czerpać korzyści z jeziora? Nie bardzo. dodał, że problemu by nie było, gdyby było wypłacone odszkodowanie.

Radny Czaplński wyraził obawę, że sprawa pozostanie nierozwiązana, ponieważ Marszałek nie ma pieniędzy na odszkodowania.

P. Cieplak powiedział, że ktoś musi to rozstrzygnąć. Być może sprawa trafi aż do NSA.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że Starostwo powinno podjąć się roli negocjatora. Należy spisać protokół z negocjacji i doprowadzić do wyłączenia.

P. Cieplak odparł, że to nie jest wywłaszczenie. To jest decyzja deklaratoryjna. Starostwo nie ma prawa do wywłaszczeń. P. Cieplak dodał, że dzwonił w tej sprawie do Ministerstwa. Pracownik Ministerstwa stwierdził, że sprawa jest prosta. Grunty należy przekazać Marszałkowi i koniec.

Radna Mazurkiewicz zapytała czy p. Naczelnik ma to na piśmie, bo jeżeli nie, nie jest to żadna podstawa do działań. Potem właściciel poda Starostwo do sądu i będzie problem.

P. Cieplak odparł, że nie poda, ponieważ to nie Starostwo zabiera mu grunt. Starostwo wydało jedynie decyzję deklaratoryjną, że stwierdza taki fakt. We wcześniejszych latach miała miejsce regulacja rzeki Radomki. Wówczas Marszałek płacił za zabrane grunty. Teraz jest chyba inna sytuacja.

Radny Czapliński zapytał jaka jest sytuacja na obecną chwilę.

P. Cieplak poinformował, że panowie Zbrzyzny i Szynaka złożyli odwołania od decyzji. Odwołanie wraz z dokumentacją sprawy przesłano dalej.

Radny Wiśniewski zapytał czy określano wartość gruntów.

P. Cieplak odpowiedział, że nie. W odwołaniu głównie chodzi o kwestie zadośćuczynienia.

Przewodniczący powiedział, że w końcu p. Szynaka zrozumiał, że to nie Starostwo „zabiera” mu grunt tylko Marszałek, aczkolwiek nadal stoi na stanowisku, że ziemi nie odda bez zadośćuczynienia.

Wicestarosta powiedział, że rozumie jego racje.

P. Cieplak dodał, że kłopot polega na tym, że do 1977r. nie załatwiono spraw, wtedy kiedy był czas na ich uregulowanie.

Wicestarosta dodał, że z pismem, niejako w obronie interesów rolników, mogłaby wystąpić izba rolnicza.

Przewodniczący powiedział, że prawnik stwierdził, że dopóki nie zobaczy stanu na gruncie, nie będzie konstruował żadnego pisma, bo nie można odwoływać się od rzeczy oczywistych.

P. Cieplak powiedział, że jeżeli prawnik pojedzie w teren, zobaczy wody płynące, to nie będzie chciał pisać żadnego pisma. Problem też jest z ciekim Bałwanka. W tej chwili trwa pierwsza rozprawa w sądzie i dobrze, że tak się stało. Na pracowników pisane są skargi, donosy do ABW, CBA. Niech wreszcie te sprawy się wyjaśnią. Praca w wydziale nie jest łatwa. Jest wiele interwencji, mieszkańcy zgłaszają różne problemy, skarżą się. P. Cieplak powiedział, że niedługo odchodzi na emeryturę. Poza sprawami Bałwanki i Bobrowca, o których wspomniał, wydział zostawia w idealnym stanie. Zespół ludzi jest dobrze przygotowany. Na zakończenie powiedział, że bardzo dobrze współpracowało mu się z Radą Powiatu.

Ad. 2

Następnie wywiązała się luźna dyskusja na temat odnawialnych źródeł energii – energii wiatrowej, biogazowi, gazu łupkowego.

Radny Wiśniewski zapytał czy na terenie naszego powiatu są złoża gazu łupkowego.

P. Cieplak odpowiedział, że robione są badania. Wydobycie gazu nie jest łatwe. Dodał, że Polska nie może sobie poradzić z azbestem, mimo że do 2032r. azbest ma zniknąć.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że ludzie nie mają na to pieniędzy. Nie zmusi się wszystkich, którzy mają jeszcze pokrycia dachowe z azbestu, żeby go zdjęli.

Przewodniczący zaproponował, aby przejść do punktu 2 porządku obrad i rozpatrzyć pismo Związku Hodowców.

Ad. 3

Przewodniczący zaproponował, aby w związku z pismem dotyczącym ewentualnych ubojów drobiu z zagranicy (załącznik nr 3), wystosować oficjalne zapytanie do Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że w piśmie należy zapytać o to:

- czy na terenie powiatu nowomiejskiego jest bity drób pochodzący z zagranicy,
- jeśli tak, kto wydał na to zezwolenie,
- czy przestrzegany jest dobrostan zwierząt - w jakim stanie drób dociera na miejsce, ile jest padłych sztuk i w jaki sposób odbywa się utylizacja.

Przewodniczący zapytał członków komisji, kto głosuje za wystosowaniem pisma do PLW. Wszyscy członkowie komisji głosowali za wysłaniem pisma.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że ubój drobiu z zagranicy jest możliwy, pod warunkiem że spełnione są wszystkie wymogi i zgodę wydało Ministerstwo Rolnictwa. Z informacji jakie posiada, ministerstwo takiego zezwolenia nie wydało. Możliwe, że jest inaczej, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby sprawę zbadał PLW.

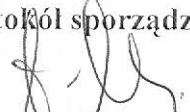
Następnie wywiązała się dyskusja na temat sytuacji w rolnictwie, opłacalności, polityki unijnej itd.

Radny Wiśniewski podsumował, że spraw polskich rolników należy bronić.

Przewodniczący zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Nikt się nie zgłosił.

Przewodniczący podziękował wszystkim za obecność na posiedzeniu i zamknął obrady.

Protokół sporządziła:


Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji


Adam Glowacki